

Antoniewicz, Jerzy

"Przyczynek do badań nad problematyką grodzisk stożkowatych (Orszymowo i Wilkanowo w pow. plockim)", W. Szymański, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", t. XVI, 1968 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 3, 430-433

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

interregionalny ogólnego oblicza tej wielkiej „prowincji” kulturowej, którą rozpatrujemy na tej płaszczyźnie, wynikł z ciągu „osiowego” Wisły i Bugu oraz swoistego ruchu plemion na tym obszarze, jaki odbywał się na wschód i odwrotnie, począwszy od okresu wczesnorzymskiego. Trzeba przy tym zauważyć, że strefa biegnąca od wschodniego Pomorza oraz Pogeżanii i Pomezanii poprzez część Mazowsza, aż po Polesie i część Wołynia, jest analogiczna w wielu różnych cechach kulturowych, jak i kultura czerniachowska na Ukrainie. Oczywiście byłoby błędem wykluczać jakiś udział etniczny Germanów, tzn. plemion „gocko-gepidzkich” na tych obszarach, ale jest grubą przesadą sądzić, że ten konglomerat w Polsce oraz na Polesiu i Wołyniu powstał przy ich przemożnym udziale.

Dlatego należy wyraźnie powiedzieć, że dzisiejszy sukces archeologii — to wytyczenie na szlaku od Pomorza aż po Ukrainę wędrówki poszczególnych znamion kulturowych z zachodu na wschód i odwrotnie, przy względnej stabilności kulturowej obszarów położonych na południe i wschód od środkowej Wisły, tzn. zachodniego i południowego Mazowsza, Wielkopolski i Śląska oraz Małopolski. W ślad za tym rozumowaniem nie

zasadność tezy, że strefa ta była wynikiem tylko oddziaływania Gotów i Gepidów, jest oczywista; był to po prostu teren wymiany handlowej oraz szlak wielkich wędrówek plemion między dwiema akwenami, tzn. Bałtykiem i Morzem Czarnym, przy udziale różnych plemion, bodźców ekonomicznych i różnej skali zapotrzebowań dóbr materialnych u plemion mieszkających w tej strefie. Nie jest przeto rzeczą przypadku, że właśnie ten szlak wielkich wędrówek okresu rzymskiego omijał osadnictwo stabilne południowej i środkowej Polski, ale przebiegał właśnie na stosunkowo biednych obszarach równiny mazowiecko-podlaskiej, dążąc ku systemowi wodnemu stworzonemu przez Prypeć i Dniepr.

Stanowisko w Brulinie-Koskach — opisane przez autora — to jeszcze jeden punkt na mapie w tej strefie i dobitne poświadczenie zawartości kulturowej o cechach interregionalnych, powstałych w wyniku oddziaływania tej strefy obok form lokalnych, które powstały na miejscu. Dlatego też wartość omawianej publikacji wykracza poza ramy ściśle lokalne i opublikowanie jej na łamach „Wiadomości Archeologicznych” jest niewątpliwym sukcesem redakcji tego pisma.

Jerzy Antoniewicz

W. Szymański, *Przyczynek do badań nad problematyką grodzisk stożkowatych (Orszymowo i Wilkanowo w pow. plockim)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. XVI (1968), s. 55—71, 12 ryc. w tekście.

Jednym z bardziej interesujących zjawisk archeologicznych na Mazowszu są ulokowane w stosunkowo niedalekiej od siebie odległości liczne niewielkie nasypy, zwane grodziskami stożkowatymi. Specjalne ich skupienie znajduje się w rejonie Płocka, choć są one charakterystyczną cechą krajobrazu na całym północnym Mazowszu. Najdalszy ich zasięg ku północy stanowi obszar dorzecza górnej Wkry

(Działdówki) w rejonie Działdowa, gdzie znajduje się tego typu grodzisko w miejscowości Księżydwór, pow. Działdowo. Od dawna też zdawano sobie sprawę, że tzw. grodziska wklęsłe albo stożkowate są wytworem stosunkowo późnym z naszego wczesnego średniowiecza, czyli pochodzą z końca XII lub XIII, a może nawet początków XIV wieku. Autor niniejszej recenzji zdawał sobie sprawę, że grodziska te

są najprawdopodobniej rezultatem aktywności gospodarczej i osadniczej drobnych feudałów mazowieckich, co najmniej w XIII w. Inwentaryzując przed 15 laty na północnym Mazowszu te obiekty — widział w nich przede wszystkim świadectwo rozdrobnienia feudalnego rycerstwa Mazowsza. Rycerstwo to nie mogło sobie pozwolić najprawdopodobniej na budowę większych umocnień obronnych, poza centrami administracyjnymi, powstałymi na skutek działalności panującego lub jego namiestnika w ważnych strategicznie punktach w obrębie jego obszarów władania. Pisałem także w 1947 roku: „...nie jest wykluczone, że wiele grodów na polskim północno-wschodnim Mazowszu było wybudowanych w celu zabezpieczenia się przeciwko temu wojowniczemu sąsiadowi”, tzn. Jaćwingom, którzy toczyli walki z Ziemowitem Mazowieckim i Bolesławem Wstydliwym¹. Postulowałem także wówczas, że „należałoby przesunąć badania archeologiczne aż po koniec XIV wieku lub przynajmniej do daty śmierci Kazimierza Wielkiego, jako granicy konwencyjonalnej”², widząc potrzebę poznania w drodze badań wykopaliskowych dat zniszczenia poszczególnych obiektów na północnym Mazowszu, które to przybliżone daty należy łączyć z różnymi faktami historycznymi, dostarczonymi przez źródła pisane.

Postulat ten po latach stara się, przynajmniej częściowo, realizować dr W. Szymański, podejmując sondażowe badania dwóch grodzisk stożkowatych, od dawna znanych w literaturze przedmiotu, a leżących w Orszymowie i Wilkanowie w pow. płockim. Jakkolwiek badania autora objęły niewielki wycinek na każdym z tych obiektów, były niewątpliwie cenne, a wyniki ich ważkie dla dziejów osad-

nictwa na północnym Mazowszu w XIII, a także częściowo i w XIV wieku.

W świetle relacji autora, grodzisko stożkowane w Orszymowie musiało posiadać na środku budowlę drewnianą w rzucie poziomym, czworokątną i wpuszczoną w nasyp platformy grodziskowej na głębokość co najmniej 1,5 m. Była to najprawdopodobniej wieża o średnicy podstawy co najmniej 6 m, usadowiona pośrodku platformy kopca. Fragmenty ceramiczne, znalezione pod brukiem kamiennym, stanowiące najprawdopodobniej podstawę wieży, pozwalają — jego zdaniem — datować tę budowlę na XIII wiek.

Innej zabudowy wewnętrznej grodziska domyśla się autor w Wilkanowie. Skupisko polepy, przytykające do lica wewnętrznej wału, w świetle opublikowanego profilu jest świadectwem istnienia konstrukcji drewnianej, która stanowiła budynki mieszkalne i gospodarcze, ułożone dookoła wału (pod wałem od strony wewnętrznej grodziska). Konstrukcja ta miała około 3 m średnicy, zaś zdaniem W. Szymańskiego „...otoczona nią wolna przestrzeń ma również około 3 m średnicy”. Z obserwacji tych wynika, że budynki zbudowane wewnątrz grodziska wkleśłego w Wilkanowie były naprawdę rzadko spotykanych i rzeczywiście małych rozmiarów. Mogły one raczej służyć jako magazyny lub pomieszczenia dla inwentarza żywego niż jako budynki, w których mieszkał feudał lub kmięć z rodziną. Niestety, wydaje się nam, że zbyt mały wykop (2 m × 10 m), założony przez badacza w grodzisku w Wilkanowie, nie wyjaśnił do końca zabudowy przestrzennej i jego charakteru. Bardzo to uszczupla możliwość wyciągania jakichś wniosków natury ogólnej, dotyczących tego obiektu.

Autor w stosunku do grodziska w Orszymowie przytacza znaną wzmiankę J. Długosza i jego następców o zniszczeniu go przez Bałtów pod

1 J. Antoniewicz, O metodę archeologiczną w badaniach nad polskim średniowieczem, „Nauka i Sztuka”, t. V (1947), s. 157.

2 Tamże, s. 158.

wodzą księcia Trojната w latach 1258—1264, czyli w drugiej połowie XIII wieku. Wynika z tego prosty wniosek, że pobudowanie tych obiektów na północnym Mazowszu przypada na początek lub środek XIII wieku. Oczywiście, w świetle spostrzeżeń badacza funkcja obu tych grodzisk stożkowatych nie mogła być analogiczna w zakresie swej wewnętrznej treści społeczno-gospodarczej — co słusznie zauważa autor. Świadczy za tym przede wszystkim ich różna zabudowa przestrzenna zarówno w zakresie formy, jak i treści warstwy kulturowej. Autor — moim zdaniem — zbyt pochopnie sugeruje czytelnikom, że oba te obiekty stworzyły dwie różne warstwy społeczeństwa feudalnego — wprawdzie na razie hipotetycznie. W zjawisku przestrzennym w Orszymowie chciałyby widzieć pozostałość ośrodka rycerskiej włości, w Wilkanowie natomiast — siedzibę wolnego kmiecia, co oczywiście mogło być rzeczą słuszną, ale przecież na razie dyskusyjną.

Osobiście widziałbym inne hipotetyczne rozwiązanie tego zjawiska przestrzennego, jakim są ulokowane obok siebie dwa stożkowate grodziska. Wydaje się, że jeśli w przyszłości nie znajdzie się w obrębie budynków w Wilkanowie palenisk, nie widziałbym w gródki w Wilkanowie siedziby odrębnego posesjonata, obojętnie: rycerza czy wolnego kmiecia, ale następnym punktem obronny, który miał zabezpieczyć żywy dobytek feudała, mającego siedzibę w Orszymowie. Prawdziwość moich hipotetycznych przypuszczeń będzie, oczywiście, potwierdzona tylko w tym wypadku, jeśli badania nad osadnictwem w XIV—XVI wieku na podstawie źródeł pisanych stwierdzą jedność administracyjno-gospodarczą trójkąta Orszymowo—Wilkanowo—Ściaborowo w tym czasie. Pozwoliłoby to w drodze retrogresywnej odtworzyć stosunki własnościowe w tym rejonie w XII i XIII wieku i uwzględnić tak-

że czynnik polityczny, który wpływał na zmianę osadnictwa (najazdy wojenne Bałtów), oraz przemiany gospodarczo-strukturalne rodu feudalnego i przebudowę jego pozycji prawnej w społeczeństwie polskim. Nadmienić przy tym wypada, że właśnie druga połowa XII w. oraz wiek XIII był okresem specjalnej ekspansji zbrojnej Prusów i Jaćwingów, a potem Litwinów na ziemię Polski, zwłaszcza zaś na obszar północnego Mazowsza. Należy więc przypuszczać, że budowano w celach obronnych nie tylko siedziby feudałów, ale także inne umocnienia, które mogłyby zabezpieczyć żywy dobytek gospodarki feudalnej.

Prócz tego na jeszcze jedną ewentualność chciałbym zwrócić uwagę. Właśnie w rejonie Wyszogrodu w XII wieku zaczyna się osadzanie ludności pochodzenia bałtyjskiego w słowiańskim otoczeniu, w postaci rodzin wywodzących się z Prus, których pierwotnego składu klasowego nie sposób określić. Nie było to chyba jednak osadnictwo jenieckie, skoro w sto lat później występują tu już w źródłach rody jako pełnoprawne rycerstwo polskie, pielęgnujące tylko tradycje swego „pruskiego” pochodzenia³. Zachodzi więc pytanie: czy inna treść osadnicza i forma warstwy kulturowej Wilkanowa w stosunku do Orszymowa nie jest tego przyczyną? Może mamy tu do czynienia z osadnictwem pochodzenia obcego, o innych tradycjach budowlanych lub przestrzennych? Właśnie w rejonie Zakroczymia—Wyszogrodu występuje nazwa *Pruszczyn*, a koło Bielska plockiego — nazwa Rudowo — *Prusy*. O tej ostatniej miejscowości spotyka się w źródłach z XIV w. wiadomość, że była własnością Tomasza i Szymona *Warpunów*. Ich przydomek rodowy, mimo woli, kojarzy się z miejscowością *Warpuny*, która istnieje dotychczas koło Mrągowa na Mazurach,

³ J. Chwalibińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, Toruń 1948, s. 96.

oraz z nazwami kilku jezior mazurskich⁴.

Na wszystkie te jednak pytania oraz sugerowane przeze mnie ewentualności mogą definitywnie odpowiedzieć tylko szeroko pojęte badania osadnicze i związane z nimi studia nad stosunkami własnościowymi w XIV—XVI wieku w tym rejonie, o których to badaniach autor w konkluzji swego artykułu nie wspomina, a postuluje tylko połowiczną analizę źródeł pisanych, badania toponomastyczne, oczywiście obok badań archeologicznych, dodajmy — możliwie wyczerpujących. Dopiero tak pojęte — naszym zdaniem — badania mogą rzucić światło na wzajemny stosunek obu gródków w Orszymowie i Wilkanowie, przy czym żadnej z przytoczonych tutaj hipotez nie uważam za jedyną i całkowicie ten problem wyczerpującą.

Na jeszcze jedną sprawę chciałbym położyć specjalny nacisk, a która to uszła uwagi autora recenzowanej pracy. Na wielu grodziskach stożkowatych na północnym Mazowszu natrafiałem na złożu wtórnym na ceramikę wczesnośredniowieczną z X—XII wieku, zgodnie z analogicznymi obserwacjami autora w Orszymowie. Nie ulega

⁴ J. Antoniewicz, Toponimiczne nazwy „Prusy” w północnej Polsce i na Rusi Nowogrodzkiej, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1—2 (1967), s. 123.

wątpliwości, że jest to materiał nawieziony z niedalekiej odległości i świadczy o śladach wcześniejszego osadnictwa w tym miejscu. Trzeba tu jednak zauważyć, że niejednokrotnie gródek wklęsły był wybudowany wprost na wcześniejszej osadzie (np. Stupsk, Książdów itp.). Ponieważ np. *Stolpcco* (obecny Stupsk), jako ośrodek grodowy, figuruje już w XI wieku w pomylkowym wpisie dla przywileju klasztoru w Mogilnie — zachodzi pytanie, gdzie znajdował się pierwotny gród w tej miejscowości, skoro mamy tu do czynienia tylko z niewielkim grodziskiem wklęsłym, o formie przybliżonej do grodziska w Orszymowie. Ponieważ u podnóża grodziska w Stupsku występuje warstwa kulturowa z ceramiką XI—XII wieku, powstaje pytanie, czy nie jest to ostatni ślad osadnictwa, które uległo przebudowie w XIII wieku, a przedtem istniało w tym miejscu inne, w formie *castrum*, wymienione przez cytowany wyżej dokument. Oczywiście, ostatnie słowo będą miały w tym względzie badania archeologiczne, podjęte w Stupsku lub w innych miejscowościach o podobnej osadniczej i archeologicznej specyfice. Dla czujności przyszłego badacza i na ten aspekt chcę zwrócić specjalnie uwagę, omawiając niejasne dla nas dotychczas zjawisko.

Jerzy Antoniewicz

HISTORIA

Opracowania ogólne

Zamek płocki i problem jego rekonstrukcji, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1968, ss. 55 + 6 ryc. w tekście.

Publikacja niniejsza powstała jako pokłosie „symposium” zorganizowanego na jesieni 1968 r. przez Towarzystwo Naukowe Płockie i poświęconego odbudowie zamku płockiego. Temat to ważny i ciekawy — ale organizatorzy,

sądząc z opublikowanej listy uczestników (s. 47—49), nie zabezpieczyli sobie udziału w nim większej ilości wybitnych uczonych, którzy by w tej sprawie mieli istotnie coś wartościowego do powiedzenia. Zwraca np. uwa-